

# Piotr Wyrobiec

---

## Wadowickie wspomnienia września 1939 r.

---

Wadowiana : przegląd historyczno-kulturalny 12, 255-261

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR WYROBIEC

## WADOWICKIE WSPOMNIENIA WRZEŚNIA 1939 R.

W tym roku mija 70 lat od rozpoczęcia II wojny światowej. Działania wojenne nie ominęły Wadowic. W literaturze historycznej nie znajdziemy szczegółowego opisu wydarzeń czterech pierwszych dni września w mieście, a autorzy podają jedynie informację, że wojska niemieckie wkroczyły do Wadowic w poniedziałek 4 września.

Dzięki odnalezieniu w archiwum parafii Ofiarowania NMP wspomnień uczniów wadowickiego liceum, którzy opisali swoje przeżycia wojenne, będziemy mogli szczegółowej opisać losy wadowiczian i wydarzenia w na ziemi wadowickiej z pierwszych dni kampanii wrześniowej.

Odnalezione wspomnienia, to oprawiony introligatorsko zeszyt formatu A5 liczący 730 stron. Znajdują się w nim 124 wypracowania pisane przez uczniów w październiku 1939 roku, kiedy to na krótko wznowiono naukę przed zamknięciem szkoły przez Niemców 30 października 1939 r.<sup>1</sup> Nieliczne prace są datowane i dzięki nim wiemy, że wspomnienia pisane były prawie przez cały październik. Najwcześniej, bo już 5 października napisał swoją pracę Józef Warmuz, a najpóźniej Henryk Gajczak (22 października).

Spośród 124 uczniów, którzy opisują swoje przeżycia aż 89 opuściło swoje domy w pierwszych dniach września, uciekając przed frontem wojennym. Najdalej dotarł Roman Zieliński - aż do Kowla (dzisiejsza Ukraina), a wielu skończyło swoją wędrówkę w okolicach Niepołomic oraz na Sanie.

Wypracowania uczniów dotychczas nie były wykorzystywane jako źródło historyczne i praktycznie poza Gustawem Studnickim chyba nikt ich nie przeglądał i nie wiedział, że się zachowały do naszych czasów.<sup>2</sup>

O ich powstaniu jedynie pisze w swoich wspomnieniach Tadeusz Królikiewicz. Twierdzi on, że powstały one z inicjatywy jego ojca, ówczesnego dyrektora liceum Jana Królikiewicza.<sup>3</sup> Jest to jak na razie jedyna informacja dotycząca inicjatorów po-

1 Studnicki G., Kalendarium historii szkoły, *Peryskop* nr 30, 12.1996, s. 4

2 Studnicki G., *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 152

3 Wspomnienia Tadeusza Królikiewicza, [www.wadowita.net](http://www.wadowita.net), s. 25,

wstania wspomnień. Prawdopodobnym jest jednak, że inicjatywa wyszła także od pozostałych nauczycieli wadowickiego liceum i została zrealizowana na lekcjach języka polskiego jako zadanie domowe. Potwierdza te domniemania także Tadeusz Królikiewicz, który nie wyklucza zaangażowania także innych nauczycieli, bo według niego wypracowania pisane były na lekcjach języka polskiego<sup>4</sup>.

Prawdopodobnym jest, że dwóch nauczycieli było zaangażowanych w to przedsięwzięcie, gdyż w znacznej większości zadań są dwa powtarzające się tytuły (Moje przeżycia wojenne oraz Moje wspomnienia wojenne).

Zadając temat wypracowania nauczyciele nie mieli zamiaru go oceniać, a miało służyć wyłącznie dokumentacji wydarzeń i spisania losów wojennych uczniów. Może o tym świadczyć aż 15 niepodpisanych wypracowań. Nie można jednak wykluczyć ingerencji introligatora, który przycinając kartki do oprawy po prostu odciął część z podpisem autora.

Prawdopodobnie powstały dwa opracowane introligatorsko zeszyty wspomnień. Większy z wypracowaniami młodszych klas oraz mniejszy z pracami starszych uczniów.<sup>5</sup>

Gdzie obecnie znajduje się drugi zeszyt, jakie były okoliczności pisania wspomnień, czy postawione powyżej hipotezy są prawdziwe?

Bez pomocy autorów nie będziemy w stanie na te pytania odpowiedzieć.

Dlatego prosimy wszystkich, którzy posiadają jakąkolwiek wiedzę na ten temat o kontakt z Muzeum Miejskim w Wadowicach.

Poniżej zamieszczamy kilka krótkich fragmentów wypracowań oraz pełną listę uczniów – autorów wspomnień.

(...) w czas rano już samoloty niemieckie latały nad moją miejscowością cieszyłem się bardzo gdy widziałem jak cztery polskie samoloty goniły dwa niemieckie, bo wszak patrzyłem się przez lornetkę. Lecz niewiedziałem że to już wojna prawdziwa, myślałem że to niemieckie samoloty tak sobie wtargnęły do Polski, aż radio o dwunastej ogłosiło tą wiadomość

*(Paweł Brańka)*

\* \* \*

Rozgorączkowani czekaliśmy na wiadomości o postępach naszych wojsk, dopóki się dało siedzieliśmy przy radiu i cieszyliśmy się pospołu z innymi na wia-

---

4 Rozmowa autora z T. Królikiewiczem, kwiecień 2009 r.

5 ibidem

domość o nowych postępach wojsk. Radość naszą spotęgowała jeszcze podana w drugim dniu wiadomość o zdobyciu przez nasze wojska Gliwic, Bytomia i Gdańska a nawet pogłoski o zdobyciu Prus Wschodnich. Tymczasem nie wiadomo skąd zaczęły nadchodzić pogłoski czarne i ciężkie jak ołów dla każdego Polaka, o zdobyciu przez wojska niemieckie Zaolzia, Zakopanego, Bielska i innych miejscowości.

*(Tadeusz Brońka)*

\* \* \*

Dnia 1 IX o godzinie 5.30 (sprawdzam to wg pamiętnika) zbudził nas warkot samolotów lecących na dużej wysokości. (...) o godz. 9.15 radio nadało wiadomość o bombardowaniu Gdyni. Grodna, Krakowa, Częstochowy i miast śląskich. O 12.15 nadano orędzie Prezydenta Mościckiego do narodu polskiego ...

*(NN)*

\* \* \*

Tymczasem zaczęły krążyć coraz to groźniejsze pogłoski o zbliżaniu się Niemców i w niedzielę rano ujrzałem, że wszystkie domy przy ulicy z wyjątkiem naszego i kilku innych są puste. Z całą rodziną byłem w rozterce, nie wiedzieliśmy co począć. Ojciec był w Kalwarii na stacji, Matka pieszo nie uszłaby daleko a na wóz nie mieliśmy pieniędzy.

*(Adam Krawiec)*

\* \* \*

(...) Od tego czasu ja miałem stałą służbę przy odbiorniku radiowym. Słuchałem różnych sygnałów szyfrowych jak: „Kawa, Czekolada, Przeszedł, Koma 2 Nadchodzi” itp.

Gdy radio-telegrafista mówił „56,32 Kawa albo Czekolada” to wiedziałem, że samoloty lecą w naszym kierunku. To też się sprawdzało, bo zaraz po tym syreny fabryki i tartaku trąbiły alarm. Wszyscy schodzili wtenczas do schronu ...

Sądny dzień dla Andrychowa zaczął się w niedzielę popołudniu i trwał do poniedziałku rano. W pół do czwartej zbierałem w ogrodzie jabłka, a tu armaty przeciwlotnicze ustawiają żołnierze za naszym płotem. Ledwie armaty ustawiono a tu słychać warkot. Patrzę i widzę sześć dużych bombowców nad Andrychowem. Artyleria rozpoczęła ogień, a samoloty jakby drwiąc sobie z niej suną nienaruszone dalej. Eskadra zatoczywszy łuk leciała znów na Andrychów. Wtedy rozpoczęło się bombardowanie. Bomby sypały się dość często ale z małym skutkiem. Bombardowano Fabrykę B.C. Sanatorium i samo śródmieście. Fabryka jakoś szczęśliwie wyszła z tego bombardowania. Sanatorium zostało obrzucone dookoła ale nie-

uszkodzone, jedynie w rynku jeden z budynków został trafiony, ale poza zrobieniem dziury w dachu bomba nic nie uszkodziła. Podczas bombardowania polska artyleria straciła jeden jeden samolot, który spadł na pole dworskie na „Łęgu”. (...) Wieczorem zaczęła strzelać artyleria niemiecka z Złotej Górki, a odpowiadała jej polska z Choczni. Siedzieliśmy wszyscy w schronie ... Co chwilę słyszeliśmy huki wystrzałów i wybuchów. W nocy musiał być drugi nalot bo u nas w ogrodzie była wielka wyrwa od bomby; a w piwnicy wydawało mi się, że beton po wielkiej detonacji jakby się podniósł i opadł. Nad ranem wszystko ucichło. Gdy wyszedłem na podwórze oczom swoim nie chciałem wierzyć. Przednia ściana domu zrujnowana z rynny wiszą kawałki, dach podziurawiony a z słupka betonowego od płotu szczepki. Leżał tam też żołnierz zabity, któremu odłamek oderwał połowę twarzy. Przyniosłem jego odrzucony płaszcz i nakryłem go. (...)

Jak później obliczono nad Andrychowem było około studziesięciu pocisków z czego na teren Andrychowa spadło około 30-tu. Zrujnowały one drogę koło Basenu uszkodziły 2 domy (nie licząc mojego) zapaliły magazyn bawełny w Fabryce. (...)

W poniedziałek rano miasto wyglądało jak umarłe ani jednego człowieka ani zwierzęcia, w takiej chwili doczekaliśmy się wkroczenia Niemców.

*(Stanisław Kurzyniec)*

\* \* \*

O czwartej godzinie popołudniu hałas przycichł. Na szosie zrobiło się przestrzennie. Aż tu nagle ukazało się na horyzoncie 12 olbrzymich bombowców niemieckich, które w mgnieniu oka znalazły się nad polskim wojskiem. Daremnie odzywały się nasze działa przeciwlotnicze, aby ich odstraszyć. Ich błyszczące kule zawodziły, oplatając swymi krzywymi torami silnik samolotowy. Aż nagle zaległ ziemię grad pocisków, huk olbrzymi, a ziemię zakryła zasłona dymu, w którym było słychać jęki i wołania. A gdy dym rozrzednął widać było widok straszny. Wozy potraskane odrzucone ciśnieniem zawartości pocisków, zabitych żołnierzy, poszarpanych w kawałki i przysypanych czarnym pyłem.

*(Stanisław Czarny)*

\* \* \*

Przez całą noc z 2 X na 3 X (*oczywista pomyłka autora, oczywiście chodzi o 2 i 3 IX-przyp. PW*) musiałem pełnić straż przy moście na szosie w Choczni. Przez całą noc miałem możliwość zaobserwowania odwrotu taborów wojsk polskich oraz nieprzeliczonego tłumu uciekinierów. O 6-stej godzinie rano w dniu 3 X straż przy moście objęło wojsko polskie. (...)

Po drodze zobaczyłem ustawiające się baterie dział przeciwlotniczych i karabinów maszynowych. W czasie nabożeństwa nagle odezwały się strzały z dział prz. lot i przejmujący jazgot karabinów maszynowych. Ostrzeliwano nieprzyjacielski samolot wywiadowczy, który po kilku strzałach zwiął za chmury. W kilka minut po skończonym nabożeństwie nadleciały znów trzy bombowce, które usiłowały bombardować cofającą się artylerię polską i uciekinierów. Przywitane silnym ogniem obrony przeciwlotniczej musiały zaniechać swych zamiarów. (...)

Tymczasem baterie dział i karabinów przeciwlotniczych cofnęły się ze swych stanowisk i odjechały w stronę Wadowic. Toteż już w niedługim czasie widocznie w jakiś sposób powiadomione o stanie obrony prz. lot. nadjechała cała eskadra bombowców nieprzyjacielskich i na cofający się 6 pułk artylerii polowej i 4 pułk strzelców podhalańskich oraz tłumy uciekinierów otworzyła straszliwy ogień, zasypując ich gradem bomb i seriami karabinów maszynowych. (...)

Obudziło mię dopiero silna detonacja około 11 godziny w nocy. To baterie dział nieprzyjacielskich otworzyły ogień na Chocznię. Jednak były bezcelowo gdyż już w Choczni nie było wojska polskiego. Ogień trwał do rana. Około 9-więtej rano 4. IX. wkroczyły pierwsze oddziały nieprzyjacielskie do Choczni, a około południa otworzyły ogień artyleryjski i karabinowy na pozycje wojsk polskich za Wadowicami. Po krótkiej walce posunęli się dalej. (...)

Po południu około 17-stej godziny poszedłem się popatrzeć wraz z kolegą na teren gdzie bombardowano poprzedniego dnia. Wygląd był straszny. Leje w ziemi co kilka metrów, a na szosie, w rowach i na polach pełno trupów ludzkich i końskich oraz masy wozów i kilka dział połamanych i popalonych. Przed dwa następne dni musiałem zbierać zabitych oraz kopać groby. Wśród zabitych przeważały osoby cywilne. Było też zabitych kilkoro dzieci. Zabici przedstawiali straszny widok, jedni porozrywani, inni bez nóg lub rąk.

*(Edward Oleksy)*

\* \* \*

W poniedziałek przed południem do Wadowic wkroczył patrol niemiecki, który zastał w mieście tylko niewielką ilość mieszkańców. A za nim przybyła wkrótce większa ilość wojska, rozmieszczając się w naszych koszarach.

Zaraz następnego dnia wróciłem do domu. Miasto wyglądało jak wymarłe. W mieście panował straszliwy huk przejeżdżającej armii niemieckiej, która spieszyła na wschód, aby tam prowadzić operacje wojenne.

*(Broda Robert)*

## WYKAZ AUTORÓW WSPOMNIĘĆ

Lista została sporządzona w porządku alfabetycznym.

Przy spisywaniu listy w przypadku niewyraźnie podpisanych wypracowań do ich poprawnego zapisu wykorzystano wykaz absolwentów liceum sporządzony przez Gustawa Studnickiego i zamieszczony w książce „Pierwsza wśród równych”.

Piętnaście wypracowań jest niepodpisanych.

(?)ącki Jacek	Gajczak Henryk, III e
Backi Tadeusz, bez kl.	Gąsiorek Bronisław
Banasik Tadeusz, bez kl.	Galecki M.
Banaś Antoni , bez kl.	Gaweł Feliks, II
Banaś Jerzy, II a	Górski Jan, III b
Banaś Jerzy, II b	Gzela Jerzy, I liceum
Bednarczyk Mieczysław, bez kl.	Gzela Stefan, bez kl.
Bernacki J. Ryszard, I liceum	Haralewicz Marian, IV b
Bobak Tadeusz, I	Hojdys Tadeusz, II a
Borgosz Aleksander, bez kl.	Jabłoński Franciszek, III b
Brańka Paweł, bez kl.	Jach Ludwik, bez kl.
Brańka Tadeusz, II lub IV	Jach Stanisław, bez kl.
Broda Robert, I c	Jaskiernia Mieczysław, III b
Bronisław (nazwiska nie można odczytać)	Jurkowski Zdzisław, I b
Brońka Tadeusz, I liceum	Kardaś Zbigniew, bez kl.
Bryndza Władysław, IV b	Karpiński Leszek, II liceum
Burzej Stefan, IV b	Kasprzycki Andrzej, bez kl.
Byrski Bronisław II liceum	Kądziołka Stefan, IV b
Czaderski Stanisław, II a	Klaczak Mieczysław, III a
Czapik Kazimierz	Klaczak Tadeusz, bez kl.
Czarny Stanisław, bez kl.	Kłęczar Jan, III a
Dębiec E., bez kl.	Kornelak Jerzy, III b
Domański Wiesław, III a	Kornelak Zbigniew, IV b
Dzidek Józef, III b	Korzeniowski Kazimierz, bez kl.
Dziewit Aleksander	Koterba Jan, IV b,
Frączek Eugeniusz, III b	Krawiec Adam
	Królikiewicz Tadeusz, bez kl.

Kublin Zdzisław, IV b	Sajnok Edward, II a
Kurzyniec Stanisław, bez kl.	Sikora Jerzy, III b
Kwapin Stanisław	Sikora Stanisław, bez kl.
Legan Sergiusz, bez kl.	Siwiec Franciszek, bez kl.
Lisko (brak imienia), IV b	Skowron Czesław, IV b
Łącki Jacek Kądzi, I a	Skrzyński Eugeniusz, IV b
Machalica Zbigniew, III b	Skrzypczak Kazimierz, III a
Markielowski Jan, III b	Smolarek Stanisław, bez kl.
Mirosławski Wiesław	Sołtysik Zbigniew, bez kl.
Mizera Edward, III b	Sowiński Tadeusz, IV b
Mleczek Tadeusz, Ia	Stawowy Stanisław, II b
Młoczek Adam, II b	Strzała Kazimierz, bez kl.
Molendowicz Kazimierz	Strycharski Leszek, I a
Mydlarz Stanisław, bez kl.	Świątek Jan, bez kl.
Nowobilski (brak imienia)	Tomiak Kazimierz, II a
Ogiegło Józef, bez kl.	Warmuz Józef
Oleksy Bronisław, IV b	Wawro Anastazy, III b
Oleksy Edward, IV b	Weber Zbigniew, bez kl.
Oleksy Edward, Stanisław, IV b	Wiecheć Zdzisław, bez kl.
Oleksy Mieczysław, II b	Wolas Józef, II b
Ogiermann Norbert, II liceum	Woźniak Józef, bez kl.
Opidowicz Leon, bez kl.	Woźniak Mieczysław, bez kl.
Orlicki Marian, bez kl.	Wójcicki Jerzy, IV b
Pietroń Edward, I liceum	Zacny Władysław, bez kl.
Pindel Ludwik, III b	Zając Mieczysław, bez kl.
Piotrowicz Julian, II b	Zieliński Roman, IV b
Pszczeliński Stanisław, bez kl.	Zieliński Władysław, IV b
Radwan Władysław, III a	Zięba Zdzisław, I liceum
S. Fr., bez kl.	Żydek Jan

**PIOTR WYROBIEC**; historyk, obecnie dyrektor Wadowickiego Centrum Kultury